

Laudacja na cześć Wojciecha Tomczyka, laureata nagrody „Strażnik Pamięci 2019”

Publikujemy treść laudacji redaktora Piotra Goćka z tygodnika „Do Rzeczy” ku czci Wojciecha Tomczyka. Laudacja została wygłoszona podczas uroczystej gali na Zamku Królewskim w Warszawie po otrzymaniu przez Tomczyka nagrody głównej „Strażnik Pamięci 2019” w kategorii „Twórca”.

Wojciech Tomczyk laureatem nagrody „Strażnik Pamięci 2019”

Pełna treść laudacji:

Czego potrzebuje naród żeby istnieć? Wiemy, czego potrzebuje państwo: obywateli, armii, granic, gospodarki, prawa. Ale czego potrzebuje naród? Naród potrzebuje wspólnych snów. Wspólnych marzeń. Wspólnego przekonania, że jego istnienie jest jemu samemu i światu potrzebne. Że ma wspólną przyszłość.

Myslałem o tym, oglądając „Imperium” – spektakl w którym Eugeniusz Kwiatkowski i Melchior Wańkowicz kreślą pospołu kształt przyszłej Polski. Polski, która nigdy nie nadeszła, bo niemieccy i rosyjscy zbrodniarze wymazali ją z mapy.

Naród potrzebuje prawdy. Bo prawda nas wyzwoli, bo kłamstwo zatruje, a trucizna sprawi, że skarlejemy. Myślałem o tym czytając „Bezkrólewie”. Dramat, którego od niemal dekady żaden teatr nie odważył się w Polsce wystawić.

Naród potrzebuje pamięci. Myślałem o tym oglądając „Inkę 1946”, opowieść, która przywracała pamięć o tych, którzy w mrocznych czasach zachowali się jak trzeba.

Naród potrzebuje pisarzy, którzy o tych wszystkich rzeczach będą przypominali. Prawdziwych pisarzy. Nie tych, którzy podlizują się publiczności, nie tych, którzy ją usypiają, nie tych, którzy mają siebie za jedyny temat ważny opowiedzenia.

Mamy wielkie szczęście. Jest dziś z nami taki pisarz. Nazywa się Wojciech Tomczyk.

Twórca który obdarzony jest wielkim darem mówienia jasno o rzeczach najważniejszych. Twórca który nigdy nikomu nikomu się nie podlizywał, który nigdy nikomu na siłę nie chciał się podobać. Twórca który jest chirurgiem narodu, a nie jego anesteziologiem. Tylko pisarz, który mówi wprost rzeczy bolesne, jest pisarzem prawdziwym. Lektura dzieł Tomczyka bywa bolesna. Dlatego jest ozdrowieńcza.

Jak powiedział w jednym z wywiadów o sztuce „Imperium” Wojciech Tomczyk charakteryzując jej bohatera, premiera Eugeniusza Kwiatkowskiego „To bardzo trudny bohater, bo nie prowadził bitew, nie

dowodził armiami, nie wysadzał niczego w powietrze, a wręcz przeciwnie: budował i jeszcze raz budował”.

Pożyczę te słowa, mówiąc o samym Wojciechu Tomczyku. Bo lepszych nie znajdę. „Nie prowadził bitew, nie dowodził armiami, nie wysadzał niczego w powietrze, a wręcz przeciwnie: budował i jeszcze raz budował”. Każdy scenariusz, każdy dramat, każdy felieton jaki napisał, to cegły tej wielkiej budowy.

Wojciech Tomczyk buduje nimi przekonanie, że Polska może istnieć wtedy, kiedy będzie wspólna. Że będzie wspólna, kiedy będzie sprawiedliwa. Że będzie sprawiedliwa, kiedy będzie miała wspólną pamięć, a ta pamięć... ta pamięć nas wyzwoli, kiedy za jej sprawą przywrócimy rzeczom właściwe proporcje.

Zawsze jestem trochę onieśmielony w jego towarzystwie. Mówi niewiele, ale nie znajdziecie w jego zdaniach ani jednego niepotrzebnego słowa. Tak jak w jego utworach. Bo Wojciech Tomczyk, jak mało który ze współczesnych polskich pisarzy wie, że słowa mają znaczenie. Że prawda ma znaczenie. Że sprawiedliwość ma znaczenie. Że pamięć ma znaczenie. Gdzież zatem znajdziemy lepszego Strażnika Pamięci?

Szanowni Państwo, oto tegoroczny zdobywca nagrody „Strażnik Pamięci” w kategorii „Twórca”. Wojciech Tomczyk.

Piotr Gociek

Wojciech Tomczyk laureatem nagrody „Strażnik Pamięci 2019”